

Norwegia stawia na niemieckie czołgi

Jacek Tarociński

3 lutego premier Norwegii Jonas Gahr Støre wraz z ministrami obrony narodowej i finansów poinformowali, że Oslo zakupi 54 czołgi Leopard 2A7 z opcją na kolejne zamówienie 18 wozów w przyszłości. Całościowego kosztu kontraktu, który obejmuje też szkolenie i części zamienne, nie ujawniono, choć poinformowano, że nie przekroczy on 1,769 mld euro. Dostawy zaplanowano na lata 2026–2031. Podjęta decyzja jest rezultatem wieloletniego przetargu i testów porównawczych niemieckiego czołgu Leopard z koreańskim K2 Black Panther. Nowe maszyny całkowicie zastąpią dotychczas używane w norweskich wojskach lądowych wozy tego typu.

Komentarz

- Norwegia posiada 52 czołgi Leopard 2A4NO, które w 2001 r. odkupiła od Holandii – 36 z nich pozostaje w służbie, a 16 zmagazynowano jako rezerwę. Znajdują się one na wyposażeniu dwóch norweskich batalionów (po 18 wozów) w Setermoen na północy kraju i w Rena na północ od Oslo, które operują w ramach jedynej brygady wojsk lądowych tamtejszych sił. Zakup nowych pojazdów był krytykowany przez norweskiego szefa obrony generała Eirika Kristoffersena, który wskazywał, że środki finansowe na ten cel powinno się przeznaczyć na pozyskanie nowych śmigłowców (Norwegia zrezygnowała z NH90 i potrzebuje ich następcy) oraz artylerii rakietowej dalekiego zasięgu. Jego sprzeciw wywołał dyskusje w środowisku eksperckim na temat roli i potrzeby utrzymywania czołgów w Norweskich Siłach Zbrojnych. W przypadku potencjalnej wojny z Rosją brak wojsk pancernych oznaczałoby w dużym stopniu uzależnienie możliwości obrony oraz odbijania własnego terytorium od potencjału militarnego Szwecji, Finlandii i innych sojuszników.
- Testy porównawcze pokazały, że zarówno K2, jak i Leopard 2A7 spełniają norweskie wymagania techniczne. Silną stroną koreańskiej oferty było szybkie rozpoczęcie dostaw, które mogłyby być uruchomione już w br. Za takim wyborem przemawiała także dotychczasowa współpraca z tym państwem. W 2017 r. Norwegia zamówiła tam 24 armatohaubice K9, które już trafiły do służby, a w 2022 r. zakontraktowała kolejne cztery. Na czołgi z RFN Norweskie Siły Zbrojne będą musiały poczekać dłużej, ponieważ ich producent – niemiecka firma KMW – ma ograniczone moce produkcyjne. W latach 2023–2025 dostarczy ona 44 Leopardy 2A7HU zakontraktowane w 2018 r. przez Węgry, a z uwagi na brak dużych zamówień KMW nie opłaca się zwiększać rocznego wolumenu produkcji. Berlin miał jednak zaoferować lepsze warunki współpracy dwustronnej w dziedzinie przemysłu, logistyki i wsparcia eksploatacji, choć ich szczegółów nie ujawniono. Decyzja Oslo o zakupie czołgów Leopard 2A7 wynika również z szerszego

kontekstu. Leopardy (w różnych wersjach) są bowiem używane przez Szwecję, Finlandię i Danię, co oznacza, że wybranie innej platformy zmniejszyłoby interoperacyjność norweskich wojsk lądowych z bezpośrednimi sojusznikami w regionie nordyckim.

- Dalsze wzmocnianie norwesko-niemieckich relacji w dziedzinie bezpieczeństwa było istotnym powodem decyzji Oslo, które współpracowało dotąd z Berlinem głównie w obszarze marynarek wojennych obu państw. W 2019 r. Norwegia zamówiła cztery okręty podwodne 212CD produkowane przez niemiecki TKMS (pierwszy z nich ma wejść do służby w 2029 r.). Z kolei w 2021 r. RFN nabyła nieujawnioną liczbę norweskich pocisków przeciwokrętowych NSM dla swoich fregat typu F124 i F125. Ze względu na obawy o bezpieczeństwo infrastruktury energetycznej na norweskim szelfie po sabotażu na gazociągach Nord Stream 1 i 2 od jesieni 2022 r. niemiecka marynarka wojenna zaangażowała się – wraz z Wielką Brytanią – we wzmożone patrolowanie akwenu Morza Północnego. W listopadzie 2022 r. Oslo i Berlin zaproponowały utworzenie centrum koordynacji ochrony infrastruktury podwodnej w NATO. Ponadto Norwegia stała się w 2022 r. – po odcięciu dostaw przez Rosję – kluczowym eksporterem gazu do RFN. Co więcej, Niemcy importują także norweską ropę. Oba kraje uzupełniają partnerstwo energetyczne o nowe obszary (szerzej zob. [Niemiecko-norweski sojusz energetyczny](#)).
- Późne rozpoczęcie dostaw nowych czołgów oznacza, że Norwegia nie będzie mogła bez utraty własnego potencjału szybko przekazać Ukrainie znacznej liczby Leopardów 2A4NO. Decyzję o przystąpieniu do międzynarodowej koalicji na rzecz udostępnienia tych wozów Kijowowi rząd norweski ogłosił 26 stycznia, jednak do tej pory nie określił zakresu swojego udziału. W tej sprawie trwają jeszcze konsultacje między resortem obrony a siłami zbrojnymi. Z ciężkiego uzbrojenia dla Kijowa Oslo przekazało do tej pory 22 samobieżne armatohaubice M109A3GN, a ponadto – wraz z Niemcami i Danią – finansuje zakup 16 słowackich armatohaubic Zuzana 2. Norwegia dostarczyła też trzy wieloprowadnicowe wyrzutnie rakietowe M270 MLRS Wielkiej Brytanii (do modernizacji), co umożliwiło oddanie takiej samej liczby brytyjskich wyrzutni Ukrainie.